Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 40.000 Mp.
Miesięcznie	Marek 960.000	Marek 880.000	Marek 980.000	Marek 2,000.000	Marek 880.000	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 267. Piątek, dnia 21. Grudnia 1923 r. Rok XXX.

Bez-partyjny i bez indywidualności.

Skład gabinetu p. Wł. Grabskiego uległ w ostatniej chwili kilku zmianom. Tekę min. spraw wewnętrznych obejmie zamiast pana Moskalewskiego dotychczasowy wojewoda warszawski p. Sołtan, ministrem spraw zagranicznych zostać ma zamiast p. Skirmunta nasz obecny poseł w Paryżu Maurycy Zamoyski, jeśli na to wyrazi swą zgodę, a ministrem przemysłu zamiast p. Mielczarskiego, jednego z kierowników ruchu współdzielczego w Polsce będzie dyrektor departamentu w tem ministerstwie i zarazem szwagier premjera, inż Kiedroń. Również wyeliminowano z listy ministrów p. Zygmunta Chrzanowskiego, powierzając ostatecznie tekę rolnictwa wiceministrowi Józefowi Raczyńskiemu. Wszystkie te zmiany nastąpiły na skutek nieprzychylnego przyjęcia, z jakiem nazwiska pierwszych kandydatów spotkały się na lewicy. Okazuje się na tym przykładzie, jak niesłychanie trudnem zadaniem jest sformowanie „rządu fachowego" z ludzi naprawdę wybitnych. Każda indywidualność wybitniejsza posiada zazwyczaj pewne piętno polityczne, nieraz tylko z tego powodu, że w jakimś gabinecie politycznym kiedyś przedtem współpracowała. Z tego powodu lewica lub prawica zakłada przeciw niej swoje veto, kwestjonując jej „fachowość" lub „bezpartyjność". I ostatecznie bezpartyjny premjer musi brać do swego rządu albo osoby drugorzędne, pozbawione wybitnej indywidualności, lub też apeluje do ludzi nowych, jeszcze na stanowiskach naczelnych nie wypróbowanych, co zawsze jest pewnem ryzykiem.

Prez. Grabski ustąpił wobec dąsów lewicy i tylko p. Nosowicza utrzymał na stanowisku ministra kolei, mimo ogólnej ekskluzywy, jaką pp. Thugutt i Barlicki ogłosili wobec członków dotychczasowego rządu. Nominacja nowego gabinetu w składzie niżej podanym nie została jeszcze do wieczora (we środę) podpisana przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, podobno wskutek objekcji, jakie robi gen. Sosnkowski z powodu objęcia budżetu wojskowego. Przypuszczamy jednak, że nastąpi to jeszcze przed czwartkowem posiedzeniem Sejmu.

Jak pisaliśmy wczoraj, uważamy rząd p. Wł. Grabskiego za przejściowy i fachowy. Nie jest to rząd mężów zaufania stronnictw i żadne stronnictwo za niego odpowiedzialności nie ponosi. Atoli wobec czasowej niemożności stworzenia rządu stałej większości, stronnictwa narodowe i „Piast" nie odmówią poparcia nowemu gabinetowi i uchwalą budżet i konieczności państwowe, szczególnie w zakresie sanacji skarbu. Czy nowy rząd zdoła przetrwać czas dłuższy, wobec opozycyjnych zapowiedzi lewicy, trudno przewidzieć. P. Wł. Grabski nie należy do zręcznych polityków i będzie miał w Sejmie trudne stanowisko, gdy na tapet przyjdą problemy skomplikowane.

Przesilenie zatem zostało zakończone. Z jego przebiegu chcemy podnieść jeszcze jeden moment: współdziałanie Chrześcijańskiej Demokracji i „Piasta" na gruncie sejmowym. W ten sposób krystalizuje się silne centrum, które powinno w przyszłości grać dużą rolę pośredniczącą i łagodzącą antagonizmy obu skrajnych odłamów Sejmu.

W ostatniej chwili P. A. T. przynosi wiadomość, że tekę kolei objął inż. p. Tyszka. Oznaczałoby to zatem, że p. Grabski dał na sobie wymusić nową koncesję dla lewicy. Nie wróży to dobrze na przyszłość.

Sprawę Kłajpedy zbada osobny komitet.

Paryż. (PAT.). Wczoraj Rada Ligi uchwaliła stworzyć **komitet dla zbadania sprawy Kłajpedy, składający się z dwóch przedstawicieli organizacji transitowej Ligi, oraz prezesa mianowanego przez Radę Ligi.** Na posiedzeniu tem był obecny **delegat polski p. Skirmunt, który zastrzegł sobie prawo ścisłej współpracy z tym komitetem i wskazał na niedopuszczalność tezy litewskiej o stanie wojny z Polską,** co może przyczynić się do komplikacyj dyplomatycznych. Oświadczenie delegata polskiego Rada przyjęła do wiadomości.

Z DYPLOMACJI.

Warszawa. (PAT.). Przybył do Warszawy p. Maioni, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, mianowany dyplomatycznym przedstawicielem J. Król. M. Króla włoskiego w Warszawie.

ZŁOTA POŻYCZKA TYTONIOWA.

Warszawa. (AW.). „Kurjer Polski" podaje, że minister Kucharski wniósł projekt ustawy państwowej **o złotej premiówce tytoniowej, oraz projekt wypuszczenia** ósmej serji premiowej po **50 fr. zł. każda, to jest 400 miljonów franków zł.** Premia zagwarantowana **jest majątkiem państwowym i** monopolem **tytoniowym.**

Definitywny skład nowego rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś środa o godzinie 1. w południe p. Władysław Grabski po ukończeniu konferencji w Sejmie udał się do Belwederu, ażeby P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawić skład nowego gabinetu z prośbą o podpisanie. Ostateczna lista gabinetu została ustalona w sposób następujący:

P. Władyław Grabski, prezes Rady ministrów i Minister skarbu.

Władysław Sołtan (dotychczasowy wojewoda warszawski) **minister spraw wewnętrznych.**

Dr. Karol Bertoni, **kierownik ministerstwa spr. zagranicznych.**

Włodzimierz Wyganowski, **minister sprawiedliwości.**

Gen. **Kazimierz Sosnkowski, min. spraw wojskowych.**

Dr. Bolesław Miklaszewski, min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Inż. Józef Kiedroń, min. przemysłu i handlu.

Inż. Andrzej Nosowicz, min. kolei.

Ludwik Darowski, min. pracy.

Zdzisław Ludkiewicz, min. reform rolnych.

Dr. Józef Raczyński, kierownik Min. rolnictwa i dóbr państwowych.

Inż. Mieczysław Rybczyński, kierownik Min. Robót Publicznych.

Lista ta wymaga następującego oświetlenia: Dr. K. Bertoni szef. depart. M. S. Z. został mianowany kierownikiem Min. spraw zagr., a to wskutek niemożności technicznej porozumienia się z posłem Maurycym Zamoyskim w Paryżu, któremu telegraficznie zaproponowano we wtorek wieczorem stanowisko ministra spraw zagranicznych. P inż. Kiedroń, szef dep. w Min. Przemysłu powołany na min. przemysłu w miejsce p. R. Mielczarskiego, który był wysuwany poprzednio. Dr. J. Raczyński został kierownikiem min. rolnictwa, albowiem wysuwany na ministra Z. Chrzanowski bawi w Londynie (w sprawie otrzymania zaliczki 1 mil. funt. szterling. za eksport zboża) i ze względów technicznych niepodobna było z nim się porozumieć.

Konferencje p. Wł. Grabskiego trwały od godz. 9-tej rano w pokoju wicemarszałkowskim i podobnie jak we wtorek szły w dwu kierunkach: z kandydatami na ministrów i z poszczególnymi klubami. Kolejno byli przez p. Grabskiego przyjmowani pp. Miklaszewski, Sołtan, Bertoni i Ludkiewicz. Konferencje z nimi tyczyły się obsady tek. Z pośród przedstawicieli stronnictw byli przyjęci Ks. Klinke (Zjedn. niem.), Podhorski i Wasyńczuk (klub ukraiński), Matakiewicz (klub kat.-lud.), ks. Ilkow (ukr. włość.), Śliwiński (Stap.), Taraszkiewicz (Białorus.) i ks. Okoń (chłop. rad.).

RZĄD NAPRAWY FINANSÓW.

Mniejszości narodowe postawiły szereg postulatów, dotyczących zmiany linji politycznej wobec nich. Postulaty te wysuwali jednolicie przedstawiciele mniej więcej wszystkich klubów. Na to p. Grabski oświadczył, że żadnych zmian w polityce nie zamierza wprowadzać wobec mniejszości albowiem naczelną dewizą jego linji politycznej jest naprawa finansów.

EKSPOSE RZĄDU I WYBÓR MARSZAŁKA.

Nowy rząd stanie jutro (we czwartek) przed sejmem, aby wypowiedzieć swój program. Dyskusja i głosowanie na sejmie nastąpi prawdopodobnie w piątek; wtedy też odbędzie się wybór marszałka sejmu.

Najwięcej szans na to stanowisko ma dawny marsz. Rataj. Lewica chce wysunąć dawnego swego kandydata Śmiarowskiego. Na posiedzeniu sejmowem jutro względnie w sobotę będzie również przeprowadzona ustawa o ustawowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Uznanie związku sowieckich republik.

Warszawa. (PAT.). Według komunikatu M. S. Z. między rządem polskim a sowieckim nastąpiła wymiana not w sprawie uznania przez Polskę związku sowieckich republik.

Według noty min. Dmowskiego **rząd polski** przyjmuje do wiadomości, że na podstawie umów przyjętych jako konstytucja związku z dnia 6 lipca b. r. został utworzony Związek Socjalistycznych Republik Rad przy jednoczesnem zachowaniu suwerennych praw republik wchodzących w jego skład, tudzież, że Związek Socjalistycznych Republik Rad przyjmuje na siebie wykonanie traktatów i umów, zawartych przez te Republiki z innemi państwami. Jednocześnie rząd polski wyraża zgodę na utrzymywanie z rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad normalnych stosunków dyplomatycznych.

Na notę powyższą odpowiedział Cziczerin następująco:

Rząd sowiecki z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zawarte w nocie polskiej uznanie de jure Związku Socjalistycznych Republik Rad, jak również zgodę na przeniesienie na związek Socj. Rep. Rad stosunków dyplomatycznych, utrzymywanych dotychczas przez Polskę z poszczególnemi republikami.

Zgodnie z aktem notyfikacji i swojemi późniejszemi oświadczeniami rząd związkowy jeszcze raz stwierdza, że bierze na siebie wykonanie podpisanego przez S. S. S. R., U. S. R. R. i B. S. R. R. traktatu ryskiego, tudzież wszystkich innych układów i konwencji, zawartych przez te państwa z Polską.

W celu dalszego sprecyzowania przyjaznych stosunków pomiędzy Związkiem Socjalistycznych Republik Rad a Polską, rząd związkowy udziela rządowi polskiemu, niezależnie od mającej być zawartą konwencji konsularnej, prawo niezwłocznego otwarcia konsulatów generalnych w Charkowie i Mińsku, przyczem wyraża swoją zgodę na to, aby na czele tych konsulatów stały osoby, będące formalnie członkami poselstwa polskiego w Moskwie.

Rząd związkowy wyraża gotowość uregulowania w sposób najprzyjaźniejszy spraw opcji i repatrjacji obywateli obcych w tych częściach Związku, na które dotychczas nie rozciągała się moc odpowiednich artykułów traktatu ryskiego i zawarcia w możliwie szybkim czasie szczegółowych układów w tym przedmiocie. Przyjmując pod uwagę wyrażone przez rząd polski życzenia, z uwagi na specjalne interesa Kasy im. Mianowskiego i Warszawskiego Tow. Dobroczynności, rząd związkowy wyraża zgodę na przyjęcie pod rozwagę najbardziej celowej formy uregulowania pretensji tych towarzystw, jednak rząd związkowy uważa za potrzebne podkreślić przy tem, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens do jakichkolwiek innych pretensyj prywatnych do federacji zakaukaskiej.

Król grecki wydalony z kraju.

Z powodu sytuacji wytworzonej wynikami niedzielnych wyborów w Grecji, zebrała się w niedzielę wieczór rada ministrów na którem to posiedzeniu zapadła uchwała, iż wobec tego, że wybrana konstytuanta zbierze się w najbliższym czasie dla omówienia formy rządu najbardziej odpowiedniej dla kraju, **konieczne jest, aby król aż do definitywnego ustalenia ustroju państwa przez parlament pozostawał zdala od kraju.** O uchwale tej zawiadomiono króla w ub. poniedziałek.

Na skutek tej decyzji król i królowa grecka wyjechali jeszcze tego samego dnia o godzinie 10. wieczór do Rumunji na okręcie greckim „Ateny". Z drogi wystosował król telegram do Venizelosa, w którym go prosi o objęcie rządu. Funkcje regenta aż do czasu ustalenia formy rządu w Grecji będzie sprawował admirał Kunduriotis. Król ma otrzymać jeden miljon drachm na koszta podróży oraz na listę cywilną.

FRANCUSKIE KOŁA POLITYCZNE ZASKOCZONE.

Wiedeń. (PAT.) Z Paryża donoszą: Wiadomość z Grecji o wyjeździe króla greckiego wywołały we francuskich kołach politycznych wielkie wrażenie, ponieważ po poufnych rokowaniach, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach między Paryżem a Belgradem i Bukaresztem, uważano utrzymanie dynastji w Grecji za pewne. W związku z tą sprawą pozostawała ostatnia podróż króla jugosłowiańskiego do Paryża, podjęta za poradą królowej rumuńskiej Marji. Ze względu na te rokowania cofnął też Venizelos obietnicę, że objąłby ewentualnie prezydenturę rzeczpospolitej greckiej. Venizelos jest zwolennikiem umiarkowanej formy monarchji, a przeciwnikiem republiki.

INTERWENCJA NA RZECZ MONARCHJI.

Londyn. (PAT.) Telegraphen Komp. donosi z Belgradu: Posłowie jugosłowiański, rumuński i francuski w Atenach uczynili krok u rzadu greckiego na rzecz utrzymania monarchji. Mieli oni zagrozić interwencją wojskową na wypadek republikańskiego zamachu stanu.

LUD PRZECIW KRÓLOWI.

Detronizację króla greckiego poprzedził szereg manifestacji republikańskich o wybitnie antydynastycznym charakterze.

Domagano się usunięcia dynastji Glücksburgów, której działalność była powodem wielu nieszczęść dla Grecji. Uchwalone rezolucje stwierdzają, iż naród helleński, ludność Aten i Pireusu pragnące ostatecznego uspokojenia kraju życzy sobie, aby król opuścił niezwłocznie Grecję, a to dlatego, aby zgromadzenie ustawodawcze mogło bez wpływów i machinacji dworskich zadecydować o ustroju państwa. Rezolucje te ogłaszają detronizację monarchji.

KRÓL NIE PODPISZE AKTU ABDYKACJI.

Według ostatnich wiadomości z Aten podanych przez „Neue Freie Presse" para królewska nie wyjechała jeszcze z Grecji.

Przed odjazdem z Aten król zażądał od rządu, by mu przedłożył pisemne życzenie odjazdu. Rząd przedłożył królowi odnośne pismo, na które król odpowiedział, że jakkolwiek wstrzymał się od mieszania się w spory polityczne, zgadza się na tymczasowy wyjazd z kraju i jest przekonany, że naród grecki będzie mógł swobodnie wypowiedzieć się o swych losach. Król powołał radę koronną dla powzięcia definitywnej decyzji. Król jest zdecydowany nie podpisać aktu abdykacji.

Nota sowietów o wymianę Wieczorkiewicza

Warszawa. (PAT.). Przedstawicielstwo pełnomocne S. S. S. R. wręczyło ministerstwu spraw zagran. notę werbalną następującej treści: Przedstawicielstwo S. S. S. R. ma zaszczyt prosić Ministerstwo spraw zagran. o przedłożenie odpowiednim organom wstrzymania wykonania wyroku śmierci nad skazanymi przez warszawski sąd wojskowy porucznikiem Bagińskim i podpor. Wieczorkiewiczem i o włączenie ich do spisu osób podlegających wymianie. Przedstawicielstwo S. S. S. R. uważa za niezbędne nadmienić, że uważało ono za możliwe wysunięcie tej sprawy wskutek niejednokrotnych wystąpień poselstwa polskiego w Moskwie z prośbą o wstrzymanie wyroku śmierci nad obywatelami S. S. S. R. skazanymi za działalność antypaństwową, nie będącą w bezpośrednim stosunku do interesów Rzeczypospolitej Polskiej z S. S. S. R.

Na notę powyższą odpowiedziało M. S. Z. następującą notą werbalną:

Potwierdzając odbiór noty poselstwa pełnomocnego Związku Socj. Rep. Rad, Ministerstwo spraw zagran. ma zaszczyt zawiadomić, że rząd polski nie uważa za możliwe przychylić się do prośby przedstawicielstwa w sprawie wstrzymania wymiaru sprawiedliwości w stosunku do skazanych przez Warszawski Sąd Okręgowy por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza, ani też do włączenia wymienionych na listę wymiany personalnej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Warszawa. (AW. (Godz. 7.10.) Z Belwederu nadeszła wiadomość, że gabinet w składzie podanym został już zatwierdzony; p. Sosnkowski przyjął tekę spraw wojskowych. Na stanowisku min. kolei zaszła zmiana o tyle, że tekę objął p. inżynier Tyszka.

Orędzie biskupów polskich do wiernych całej Polski.

29-go i 30-go grudnia dniami pokuty i modłów za Polskę.

Najmilsi w Chrystusie!

Ciężko nawiedził Bóg dzisiejsze narody. Nie otrząsnęły się one jeszcze ze zmagań straszliwej wojny, nie starły jeszcze krwi, w której przez lat tyle broczyły, a oto, mimo układów i traktatów pokojowych, świat cały w wielkiej żyje rozterce.

A jeśli staremi i mocno w stuleciach ich dziejów utwierdzonemi państwami wstrząsa burza cierpień i doświadczeń, to czyż pododobna jest, ażeby nasze młode państwo było od nich wolnem. Jeśli silnemu dębowi wicher obłamuje konary, to jakżeby nieporuszonem stać miało młode drzewo.

Przywrócił nam Bóg Ojczyznę naszą, wyzwolił nas z kajdan niewoli, a Królowa Korony Polskiej, Jasnogórska Marja, Królestwo swoje, tę ziemię naszą polską i naród nasz, swojem wstawiennictwem wolnym i niepodległym uczyniła.

Co moc Boża sprawiła, co obroniła przemożna opieka Marji, to złość ludzka w zapamiętałości swojej psuje i rozwala.

Nie grozi nam na razie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny Państwa naszego.

Szatan pychy i samolubstwa opanował serca i umysły, prywata i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele rządu i Państwa.

Zgasł pokój, zamarła miłość, panuje upór, zawziętość i nienawiść. Dawniej zaborca nas prześladował i gnębił, dziś ze wstydem rzec można, że jedni drugich gnębimy, sami się między sobą prześladujemy.

Boże Wielki, gorzko narzekaliśmy i płakaliśmy, gdy podczas wojny wszechświatowej bracia nasi, służący w armjach nieprzyjacielskich, przymuszeni byli walczyć ze sobą.

Zaiste był to ciężki dopust Boży, był to krzyż z krzyżów naszych najboleśniejszy. A dziś na co patrzymy, co widzimy?

Oto z własnej złej i przewrotnej woli w zawziętości i zapamiętałości bracia nasi napadają na braci. **Polacy mordują Polaków, leje się krew bratnia.** O Boże! Ze łzami o tem się mówić godzi, płakać raczej, niż opowiadać.

Czyż miłość Ojczyzny zaginęła w Polsce? — Czyż zamarły przykłady miłości i poświęcenia, które nam przodkowie w dawnych wiekach pozostawili? Wspomnijcie o tych tysiącach Polaków, którzy podczas niewoli ginęli na polu bitew, lub po więzieniach srogie znosili katusze, albo na wygnaniu schnęli z tęsknoty za krajem i ziomkami!

Ale pocóż szukać dawnych wzorów, w naszych czasach, w naszych oczach bohatersy synowie Ojczyzny oddawali życie za Ojczyznę; istniejemy żyjemy ich poświęceniem i ofiarą. Oni bronili Ojczyzny, a my obronionej przez nich nie mielibyśmy budować i umacniać? Póki Ojczyzna była w niewoli, póty była nam droga, a dziś Wyzwolonej nie będziemyż służyć?

„Ta miła matka nasza daje nam dziś złotą wolność", że użyjemy słów naszego Skargi, „iż tyranom nie służycie. Samiście tylko sobie tyranami, gdyż praw nie wykonujecie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, albo raczej swawolnością przeszkody sami sobie czynicie".

„Pan Jezus umierając" — mówi dalej Skarga, „dwa przedniejsze przykazania testamentem pozostawił, jedno, abyśmy wspólnie miłowali się, drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali: jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłości być nie może".

„Miłość cierpliwa jest" pisze św Paweł „i łaskawa jest, miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale weseli się z prawdy". (I. kor. 13.).

Na Boga zaklinamy Cię pobożny Ludu Polski, coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek twoich nie są ci obce; — i do was się zwracamy warstwy oświecone, co wiedzą i stanowiskiem zdawna przodujecie w narodzie; — do Was wołamy Ojcowie i Matki, Kobiety polskie i Młodzieży, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a dobro jej na sercu Wam leży, ratujmy tę miłą Matkę naszą!

Połączmy się w jednej miłości względem Boga i w jednej miłości braterskiej względem ziomków, i gdy głos krwi braci pomordowanych woła do Boga z ziemi naszej, rzućmy surowe słowa potępienia na bratobójcze walki, napiętnujmy zbrodnie i występki i zaprotestujmy wobec nieba i ziemi, wobec Boga i ludzi.

Niech tedy wszystek naród polski się połączy na całej ziemi naszej, niech we wszystkich dzielnicach i we wszystkich djecezjach wierni nasi się zgromadzą, niech w każdem mieście i w każdej wiosce, gdziekolwiek świątynia Pańska się znajduje, **lud pobożny zbierze się w jednym dniu w jednej myśli, w jednej wspólnej modlitwie,** postem poprzednim i pokutą przygotowany, — a niech odbędzie się **wspólne powszechne nabożeństwo błagalne, zadośćuczynne.**

I z wielką pociechą naszego serca wyznajemy, najmilsi, iżeście wy sami zrozumieli i odczuli potrzebę modlitwy publicznej i pokuty za Polskę. Z różnych stron kraju, z różnych sfer społeczeństwa, z różnych kół już to politycznych, jak poselskie, już to społecznych i organizacyjnych, od niewiast polskich, od polskiej młodzieży uniwersyteckiej, od stowarzyszeń przeróżnych zwrócono się do nas biskupów, **byśmy zarządzili modlitwy za Polskę, byśmy dla Narodu całego naznaczyli dzień, oddany na pokutę i umartwienie.** Zadość czyniąc z całej naszej chęci tak zgodnemu, tak poważnemu wołaniu społeczeństwa polskiego, **obieramy jako dzień pokuty narodowej i postu ostatnią sobotę roku upływającego, dwudziesty dziewiąty grudnia** i polecamy wiernym, aby tej soboty wstrzymali się od potraw mięsnych. Następną zaś niedzielę, ostatnią w roku trzydziestego grudnia naznaczamy, jako dzień powszechnych na **całej ziemi polskiej modłów za Polskę** i rozporządzamy, aby w dniu tym we wszystkich świątyniach odbyło się **uroczyste nabożeństwo** z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i gorąco zachęcamy wiernych, aby jak najliczniej w dniu tym do Stołu Pańskiego przystąpili na intencję zbawienia Ojczyzny.

O niechże Bóg Wszechmocny uchroni Polskę od nierządu i domowych waśni, niech gorące nasze powszechne modły przyniosą upamiętanie i zgodę i pokój między braćmi jednej ziemi, a Marja Królowa Korony Polskiej niech okrywa Ojczyznę naszą płaszczem swej przemożnej opieki.

Błogosławieństwo Boże i pokój niech będzie zawsze z wami wszystkimi. Amen.

List powyższy podpisany jest przez wszystkich 21 biskupów polskich i Administratora Apost. Śląskiego.

Powyższe orędzie ma być przeczytane z ambon wszystkich kościołów w IV. niedzielę Adwentu, lub w uroczystość Bożego Narodzenia.

Z dnia politycznego.

Radość w „Naprzodzie".

Artykuł Ks. Biskupa Mańkowskiego przeciw „Głosowi Narodu" przedrukował w celniejszych wyjątkach „Naprzód" nie tając swojej radości z wystąpienia Ks. Biskupa. Stwierdza organ P. P. S., że

„bezstronności i sprawiedliwości ks. Biskupa kamienieckiego należy się podziw i cześć. Jego szlachetny sposób myślenia i jego poczucie kulturalne odbijają dodatnio od tego wszystkiego, na co przyzwyczaił nas patrzeć Ks. Biskup Sapieha. W swoim pięknym i rozumnym artykule dochodzi ks. Biskup Mańkowski do następującego wniosku odnośnie do „Głosu Narodu"

— i tu organ żydowsko-socjalistyczny z satysfakcją cytuje wyrok potępienia wydany na nas przez Ks. Biskupa.

Nie dziwimy się wcale, że artykuł Ks. Biskupa Mańkowskiego wywołał radość „Naprzodu". To zupełnie zrozumiałe ze względu na stosunek serdeczności „Naprzodu" do „Czasu". Natomiast nie wiemy, czy równą radość sprawi Ks. Biskupowi Mańkowskiemu uznanie „Naprzodu".

Herostratesowa sława p. Bryla.

P. Bryl przejdzie w każdym razie do historji. Nie pozwolono mu zostać ministrem, więc rozwalił większość polską w Sejmie. Pokazał światu, że Polską trzęsą teraz Bryle! A p. Thugutt podczas swej niefortunnej misji tworzenia rządu, obwieścił, że w polityce obowiązuje zasada czystych rąk i począł szukać porozumienia z p... Brylem!

Czyste ręce i p. Bryl! O tej „czystości" daje pojęcie ogłoszony niedawno w pismach wyrok sądu honorowego w sprawie p. Bryla i p. Jampolskiego, red. „Kurjera Lwowskiego". Wyrok ten kończy się następującem wymownem zdaniem:

„Oceniając cały stosunek wzajemny posła Bryla i p. K. Jampolskiego orzeka sąd obywatelski, **że poseł Bryl wykorzystał dla swej korzyści materjalnej zaufanie przyjaciela, a zatem postąpił wbrew zasadom etyki**".

Ale co ma etyka do lewicowej polityki... „Wyzwolenie" i P. P. S. postawią za życia pomnik p. Brylowi za to, że rozbił polską większość w Sejmie i pogromił Polskę.

O reformę rolną.

(Koniec mowy posła Bitnera w Sejmie 13 grudnia).

Sprawa fundacji.

II. Przechodzę teraz do drugiej sprawy w tej ustawie, fałszywie i niezgodnie z potrzebami kraju uregulowanej — **do sprawy fundacji.** Tu mam wrażenie, że nawet panowie przedstawiciele lewicy, którzy wielokrotnie okazywali serce wrażliwe na nieszczęścia ludności, którzy wielokrotnie zwracali uwagę na potrzeby wdów, sierót i kalek, że nawet Panowie zechcą nas w tej sprawie zrozumieć, a jeżeli Wam sumienie pozwoli, to nawet poprzeć. (Głos na lewicy: Ale nie co do klasztorów!).

Chciałbym Wysokiej Izbie tedy w streszczeniu wykazać, jaka była historja wielu z tych fundacyj. Oto sięgają one czasów jeszcze Piastowskich. (Głosy na lewicy: Oho!). Sięgają trzynastego i czternastego wieku. Tak np. w 1413 roku Anna Księżniczka Mazowiecka stworzyła fundację, na podstawie której przez przeszło pięć wieków istniały szpitale w Warszawie. **Już nie setki, nie dziesiątki tysięcy, ale setki tysięcy, a może miljony chorych znalazły uzdrowienie w tych szpitalach!** (P. Smoła: Proboszcz w Trębowli ma 1.000 morgów, a nikogo nie leczy!) miljony ludzi znalazły ulgę w swoich cierpieniach! I takich fundacyj, jak Anny Ks. Mazowieckiej, mamy wiele. Tworzył fundacje Jan III. Sobieski... Rzecz dziwna! Pięć **wieków przetrwaliśmy, przeżyliśmy najazdy tatarskie, tureckie, szwedzkie, upadek Państwa Polskiego, przyszli zaborcy, a nikt z nich nie tknął tego i każdy szanował zasady, na jakich były zbudowane fundacje!** (Wrzawa!).

I oto przychodzi dzisiaj Komisja Rolna i żąda od nas, żebyśmy jednem głosowaniem skasowali to, co przez wieki całe służyło dla ulgi cierpień ludności. I w jakim celu? W tym, żeby tam stworzyć gospodarstwa rolne. Czyż Panowie chcecie stworzyć dobrobyt kilku tysięcy rodzin na nieszczęściu najnieszczęśliwszych, na odebraniu pomocy tym, którzy istotnie są najbardziej potrzebujący? Już niejednokrotnie fundacje, stworzone przez Państwo Polskie, były przez tę Wysoką Izbę pokrzywdzone. Oto mieliśmy wypadki charakterystyczne, które Panom przytoczę: Poseł Bryl wniósł ustawę o daninie leśnej i pomimo, że rząd chciał przewidzieć wyjątki dla fundacji, zostało to pod jego presją w ustawie wykreślone. I oto, proszę Panów, fakt, który jest wstydem dla wielu z nas, **żeśmy musieli bronić i bronimy fundacji od danin i podatków, na zasadzie ustawy wydanej przez Paszkiewicza w 1834 roku.** Nawet ten kat polski swoją ustawą, wydaną w r. 1834, uwolnił fundacje od wszelkich danin państwowych i przewidywał w tej ustawie, że wszelkie na przyszłość wydane przepisy w tym względzie, nie będą obowiązywać fundacji. Ironjo dziejów! Duch Paszkiewicza broni fundacji przed duchem polskiego prawodawcy! (P. Perl: Annę Mazowiecką czy Paszkiewicza, kogo Pan woli?) (Głos na prawicy: Pilnuj Pan swoich chederów Panie Perl!).

Wysoka Izbo! Gdybyśmy nawet uznali, że tę ziemię, którą posiadają fundacje, winno się rozparcelować, to przecież nie sposób nie przyznać, że przynajmniej cel fundacji winien być w tej ustawie zabezpieczony. Tymczasem czytamy w ustawie, że cel fundacji będzie zabezpieczony przez złożenie odpowiedniego ekwiwalentu za przejęte do-

bra w formie listów renty ziemskiej. Kto zna dzieje Kongresówki i reformy rolnej uwłaszczeniowej z 1864 roku, wie, że w swoim czasie mniej więcej na analogicznych podstawach były wydane listy likwidacyjne rosyjskie. I cóż się okazało? Oto wartość rzeczywista tych listów była dwudziestokrotnie niższa, aniżeli ich wartość nominalna. Nikt tych listów nie chciał nabywać. I tak samo będzie niewątpliwie i teraz! Listy rentowe ziemskie będą najwyżej warte dziesięć do dwudziestu procent ich rzeczywistej wartości.

I oto pytam Wysoką Izbę, czyż my prawodawcy i spadkobiercy wielkich naszych tradycyj, czyż my własną ręką będziemy konfiskowali tym najnieszczęśliwszym trzy czwarte ich własności?

Zgłosiliśmy poprawkę w tym względzie! Ale Komisja nawet nie uważała za stosowne szczegółowo nad tą rzeczą się zastanowić. Toć to są nieszczęśliwi! Oni obrońców nie mają, oni wyborcami przeważnie nie są, więc któż będzie się o nich troszczył?!

Dlatego Wysoka Izbo, proszę o zwrócenie specjalnej uwagi na art. 6 i na te zasady, które zostały zastosowane do fundacji

Upośledzenie miast.

A dalej przychodzi kwestja miast. Zaznaczę, że chcemy rzetelnie zapewnić włościaństwu polskiemu te 4 miljony morgów, ale nie przez wycięcie płuc miastom, boby się miasta polskie udusiły bez potrzebnych im obszarów! Dlatego też musimy powiedzieć, że **zasada przeprowadzenia parcelacji w obrębie granic miast jest sprzeczna ze zdrową logiką.** (Przerywania na lewicy)). Do Panów muszę mówić, bo Panowie głosowali przeciwko temu, ażeby zapewnić możność budowania kolonii robotniczych i urzędniczych, ażeby ten robotnik i urzędnik po ciężkiej pracy w zaduchu, po ciężkiej pracy w fabryce miał możność przynajmniej świeżem powietrzem odetchnąć. Musimy zapewnić również dostateczną ilość gruntów dla wykonania wszelkich zadań opieki społecznej, a więc na założenie najrozmaitszych szkół, ferm mlecznych. na zapewnienie miastom, a zwłaszcza instytucjom miejskim, jak szpitale, przytułki dla dzieci, dostatecznej ilości produktów pierwszej potrzeby, a na to wszystko choć trochę gruntu trzeba pozostawić.

Nasze żądania są bardzo skromne. My tylko chcemy. **abyście nie przeprowadzali parcelacji w obrębie granic miejskich, żebyście nie zakładali na Placu Saskim,** mówiąc hyperbolicznie, **gospodarstwa włościańskiego,** a z Łazienek nie robili jakiegoś wygonu lub pastwiska. Słuchając własnych postanowień na Komisji śmiejecie się z nich; widzicie, że są to rzeczy nielogiczne, a ponieważ tu chodzi, według naszych obliczeń zaledwie o 20.000 ha., czyli w porównaniu do całości reformy rolnej, mniej niż 1%, mnie się zdaje, że ten 1% ziemi, to przecież chyba Panowie na plenum Sejmu zechcecie miastom pozostawić.

Krzywda robotników rolnych.

Wreszcie ostatnia sprawa robotników rolnych. Według naszych obliczeń na skutek reformy rolnej **około 120.000 robotników rolnych zostanie wyrzuconych na bruk miejski.** Ci ludzie znajdą się w sytuacji rozpaczliwej, ci ludzie nie będą mieli ani kapitału na to, ażeby założyć sobie jakieś przedsiębiorstwo, ci ludzie nie będą mieli ani zasobów, ażeby przetrwać najcięższy okres, póki dostosują się do nowych warunków życia. Ci ludzie muszą otrzymać w jakikolwiek sposób pomoc. Przecież i im także należy zapewnić możność korzystania z ziemi. **Wszystkie nasze wnioski w tym kierunku panowie odrzuciliście.**

Kiedy przysłuchiwałem się dyskusjom w Komisji Rolnej, to zdawało mi się, że jestem żywcem przeniesiony gdzieś w 18-ty czy 17-ty wiek, na jakiś sejmik szlachecki, bo w wieku 18, 17, 16 tak jak dziś panowie — przedstawiciele drobnych rolników, tak dawniej gmin i tłum szlachecki stanowił prawa dla Państwa Polskiego. I tak jak w tym wieku 16-tym, czy 17-tym, szlachta polska twierdziła, że miasta nic ich nie obchodzą, że kmiecie to są tylko ich niewolnicy, że inne stany powinny być podporządkowane interesom szlachty, tak tu dziś Panowie na Komisji Rolnej wzięliście niejako cały spadek po tych grzechach szlachty polskiej. Zdaje mi się, że Panowie powinniście brać przykład nie z tej szlachty i jej egoizmu w wieku 16 i 17, ale z tej lepszej części szlachty: z Leszczyńskich, Kołłątajów, twórców Konstytucji 3 Maja, którzy umieli nietylko swoich własnych potrzeb i interesów bronić, ale umieli jednocześnie bratniem sercem zrozumieć interesy wszystkich stanów. Dlatego też kończąc to przemówienie, nawołuję i proszę Wysoką Izbę, aby zechciała stanąć na zasadach Konstytucji, poszanowania sumienia religijnego — poszanowania potrzeb Polski katolickiej, a jednocześnie z tem potrzeb miast i robotników rolnych.

Socjalizm jako idea etyczna.

(Z wieczoru dyskusyjnego Koła studjów chrześć.-społecznych).

W dniu 17 b. m. zapoznał ks. Wicher, docent U. J., Koło studjów chrześć.-społecznych z książką Stainbüchla, omawiającą powyższy temat. Na wstępie stwierdził referent, że linję etyczną socjalizmu dobrze określił soc. Menger w słowach: „Siła i moralność — to tożsamość". Następnie, wyjaśniając normę moralności socjalistycznej, wykazał, że jest względną i materjalistyczną, a zatem sprzeczną z moralnością chrześcijańską, absolutną i religijną. W szczególności różnice zasadnicze między obiema dadzą się ująć w dwóch sprawach: poglądzie na dobra materjalne. kapitalizm (socjalizm żąda mechanicznego uspołecznienia produkcji, chrześcijańska zaś myśl społeczna uspołecznienia duchowego) i zagadnienie społeczeństwa (socjalizm wprowadza walkę klas. chrześcijańska myśl społeczną solidarność organiczną).

W dyskusji brali udział: ks. Piwowarczyk, p.: Pawlak, ks. Kasprzyk, pp.: Padechowicz, Waga, Suchodolski. Grelowski, Bilik, Kolasa i Rzepecki.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Poświęcenie nowego kościoła w Borku Fałęckim.

W niedzielę 23 b. m. odbędzie się poświęcenie nowego kościoła w Borku Fałęckim pod Krakowem. Aktu poświęcenia dokona Książę-Biskup Sapieha o godzinie 9 i pół rano.

Pisma Ojców Kościoła.

Grono teologów i świeckich z Poznania przystąpiło świeżo do nadzwyczajnie aktualnego wydawnictwa — pism Ojców Kościoła w polskim przekładzie. Wyszedł już pierwszy tom, zawierający przekłady: „Nauki dwunastu Apostołów", list Barnaby, św. Klemensa rzymskiego, dwa listy św. Ignacego antjocheńskiego, św. Polikarpa list do Filipensów i wreszcie „Pasterza" Hermasa. Przekładu dokonał i objaśnień dostarczył ks. Arkad. Lisiecki, znany autor dzieła historycznego „Konstantyn Wielki"; od lat 12 pracował on nad wydaniem pism Ojców Kościoła. Nie mając w ręku tej publikacji, nie możemy dać dokładnego sprawozdania. Sądzimy jednak, że tak koła naszych uczonych, jak ogół katolicki powita to wydawnictwo z uznaniem.

P. O. W. i podoficerowie rezerwy.

P. O. W. usiłuje wciągnąć w sferę swoich wpływów podoficerów rezerwy, jak o tem świadczy zebranie orniganizacyjne „Związku rezerwy" w Poznaniu. Zwołał je niejaki p. Koczakowski, który mówił bardzo mętnie i nieśmiało. Wielkopolanie nie dali się jednak wyprowadzić w pole. W czasie dyskusji stwierdzono, że p. Koczakowski posiada fundusze i mandat do tworzenia Związku, a nawet nominację na prezesa tego stowarzyszenia z organizacji P. O. W. Wobec tego p. K., czując, że jest zdemaskowany, opuścił salę. Zabrał wówczas głos p. Obst, który wezwał zebranych, aby skupili się pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" i oparli się niewzruszenie wszelkim zakusom żywiołów, „które z nas chcą zrobić narzędzie Strzelca, P. O. W.", a może doprowadzić do czegoś podobnego, „co się zdarzyło niedawno w Krakowie".

Jak nam donoszą, również w Krakowie i w innych miastach są czynione próby wciągnięcia podoficerów rezerwy do partyjno-lewicowej organizacji P. O. W. Robi się to taksamo podstępnie, jak w Poznaniu. Zwracamy na to uwagę podoficerów rezerwy, których olbrzymia większość należy do obozu chrześcijańsko-narodowego i niewątpliwie nie ma nic wspólnego z peowiacką robotą.

Powrót dzieł sztuki do Warszawy.

Wczoraj nadszedł do Warszawy transport 67 skrzyń z petersburskiej Akademji sztuk pięknych. Transport zawiera **cenną kolekcję rycin króla Stanisława Augusta, składającą się ze starych sztychów i rysunków, w ilości 130.000 sztuk.**

W tymsamym transporcie nadeszła druga partja rękopisów średniowiecznych z **bibljoteki Załuskich**, w ilości kilku tysięcy sztuk. Prace odbiorcze w bibljotece publicznej w Piotrogrodzie są prowadzone w dalszym ciągu pod bezpośrednim kierownictwem zastępcy kierownika delegacji polskiej, dyr. Kunzego.

POMNIK ADAMA MICKIEWICZA W TARNOPOLU. Odsłonięty ubiegłej niedzieli pomnik Adama Mickiewicza w Tarnopolu pochodzi z pracowni artysty-rzeźbiarza Apolinarego Głowińskiego, Tarnopolanina, zamieszkałego obecnie w Warszawie, gdzie niedawno ogólne uznanie zdobyła wystawa jego prac w „Zachęcie". Rzeźba A. Głowińskiego przedstawia postać Wieszcza z jego lat dojrzałych. Sylweta posągu przyjęta jest powagą i spokojem, jakiemś głębokiem zamyśleniem. Posąg odlany jest w bronzie w pracowni Władysława Leśkiewicza.

KOGO NAM JESZCZE BRAKUJE? „Rzeczpospolita" przynosi wiadomość, iż osławiony Stinnes kupuje młyn w Białej Małopolskiej, oraz młyny, zaopatrujące w mąkę polski Górny Śląsk. „Należy przypomnieć — pisze „Rzeczpospolita" — że Małopolska jest pokryta siecią żydów, handlarzy zboża i jaj. Dyrygowano nimi z Wiednia. Oprócz wyzysku ekonomicznego, należały do nich funkcje polityczne. Zwłaszcza sianie nienawiści między Polaków a ludność ruską było ich zadaniem".

Na niebezpieczeństwo to należy zawczasu zwrócić baczną uwagę.

KOMU PRZYGRYWAJĄ STRZELCY PODHALAŃSCY. Z Nowego Sącza piszą nam: Mieszkańcy naszego miasta, ci przynajmniej, którzy nie zatracili poczucia honoru narodowego, bardzo boleją nad tem, że orkiestra I p. Strzelców Podhalańskich przygrywa w niedzielę i święta w restauracji hotelu „Imperial". Ponieważ hotel ten jest żydowską spelunką, miejscem popisów najpikantniejszych kabaretów, uważamy występy tam naszej orkiestry za poniżenie godności żołnierza polskiego.

Z PRASY. Z dniem 1 stycznia ma ukazać się w Warszawie nowe pismo, organ narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego, pod tytułem: „Dziennik Polski". Na naczelnego redaktora pisma zaproponowano Dr Kazimierza Morawskiego, b. radcę legacyjnego poselstwa w Bukareszcie.

CENY DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Wydawcy pism warszawskich podnieśli cenę o 100%, tak, że teraz egzemplarz dziennika kosztuje 100.000 marek.

WZROST DROŻYZNY W ŁODZI w ciągu ubiegłych dwóch tygodni dosięgnął 77%.

Sprawy miejskie.

Nowe ceny węgla jaworznickiego.

Począwszy od 15 b. m. obowiązują w Krakowie następujące ceny węgla jaworznickiego za 1 cetn. metr.: w składach hurtownych przy kolei 2,683.800 Mp., w składach hurtownych w mieście 2,877.400 Mp., u drobnych handlarzy **2,998.000** Mp. Węgiel z innych kopalń krajowych i górnośląskich **znacznie droższy**. Powyższe ceny obowiązują do końca grudnia.

Znaczne podrożenie pieczywa i mięsa.

Prezydjum m. Krakowa podwyższyło wczoraj doraźnie, po porozumieniu się z województwem, ceny pieczywa i mięsa. Od dzisiaj **1 kg. chleba kosztuje 175 tys. marek**, chleba ciemnego **155 tys., bułka 6 dkg. gładka 26 tys.**, „wiedeńska" 3 dkg. 18 tys., **1 kg. mięsa wołowego z dokładką 1.200 tys.** Dzisiaj posiedzenie komisji cennikowej, która ma omówić z piekarzami, rzeźnikami i masarzami sprawę dostatecznego zaopatrzenia sklepów w pieczywo, mięso i wędliny.

Niesłychana spekulacja handlarzy bydła.

Handlarze i pośrednicy bydła oraz nierogacizny wykorzystując przedświąteczny okres wzmożonego popytu, wyśrubowali na wczorajszej targowicy ceny bydła wprost do absurdum. Według żądań handlarzy **1 kg. mięsa żywej wagi wynosił 990 tys. do miljona marek.** Wobec takich cen rzeźnicy krakowscy **wstrzymali się od kupna bydła**, a zawiadomione o zdzierstwie pośredników na targowicy organa kontrolne komisarjatu targowego, przybyły na miejsce, gdzie spisały z nieuczciwymi handlarzami **protokoły. Sprawa odejdzie do prokuratorji.**

KRONIKA KRAKOWSKA.

Na pomoc Siostrze Samueli Felicjance!

Kto z mieszkańców Krakowa nie zna cichego, małego domku przy ul. Smoleńskiej, kto nie słyszał o Siostrze Samueli z jej kuchnią bezpłatnych obiadów dla biednych studentów? 50 lat liczy ta instytucja, a dzięki poświęceniu przezacnej zakonnicy i pomocy kilkunastu dobrodziejów, przetrwała burzę wojenną i dzisiaj jeszcze pracuje, udzielając skromnych obiadów — jutro i tych zabraknąć może, a biedna młodzież pozbawiona będzie łyżki ciepłej strawy, zapasy bowiem są na wyczerpaniu i kuchni grozi zamknięcie. Na tę ostateczność społeczeństwo pozwolić nie może. Niechaj z pomocą pospiesza ziemianie, ofiarując produkta rolne, ojcowie i matki tych uczniów, co syci i dostatecznie odziani, nie czują nędzy swych kolegów.

Spodziewać się też należy, że banki i instytucje handlowe przy rocznych zamknięciach rachunkowych o instytucji Siostry Samueli nie zapomną i hojną ofiarą pomogą do przetrwania krytycznych czasów. Ofiary i datki w naturze składać można na Smoleńsku w Krakowie, na ręce Siostry Samueli, a administracje pism polskich uprasza się o pośredniczenie w zbieraniu składek i odsyłanie ich pod powyższym adresem Za komitet: Ks. Józef Tomera, Jadwiga Buszczyńska, Zofjia Szukiewiczowa, Zofja Surzycka.

Kraków, 20 grudnia.

W DZISIEJSZYM NUMERZE na ostatniej stronie zamieszczamy część składek, nadesłanych do naszej Administracji w czasie od 18 listopada do 17 grudnia b. r.

ŚNIEŻNA BURZA. Przez cały wczorajszy dzień szalała nad Krakowem niebywała wichura. Siła wiatru łamała drzewa na plantacjach i w ogrodach, zrywała pokrycia dachowe i rynny domów. tak, że przechodnie, z obawy przed wypadkiem. brodzili po błocie ulic. Z pędzonych nisko nad miastem chmur leciały raz po razu płachty śniegu, które, topniejąc na ziemi, tworzyły bajora wody. trudne do przebycia. Koło godziny 5-tej po południu przeciągnęła nad miastem wielka śnieżyca. Wśród ciemności zabłysła nagle błyskawica poczem rozległ się potężny i przeciągły grzmot Wichura nie ustawała do późnego wieczora.

WIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI. W sobotę dnia 22 b. m. odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, o godz. 7 wieczrem wiec Chrześcijańskiej Demokracji. Porządek dzienny obejmuje: **Sytuacja w kraju i ostatnie wydarzenia polityczne.** Referują posłowie: wicepr. klubu Ch. D. Karol Holeksa i poseł krak. Henryk Mianowski. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat.

RUCH POCIĄGÓW W CZASIE ŚWIĄT. Dyrekcja koleji w Krakowie komunikuje: Z okazji świąt Bożego Narodzenia kursować będą następujące dodatkowe pociągi: Z Warszawy do Zakopanego w nocy z 22 b. m pociąg Nr. 3/6103; odjazd z Warszawy godz. 20.30, z Krakowa godz. 5.40. Z Warszawy do Krakowa z 22 b. m. pociąg Nr. 13 druga część. dnia 23 b. m. pociąg Nr 11 druga część i 24 b m. pociąg pospieszny Nr. 1 druga część. Z Krakowa do Warszawy z 23 b. m. pociąg Nr. 14 druga część, dnia 24 b. m. pociągu Nr. 12 druga część i z dnia 26 na 27 b. m. pociąg Nr. 14 druga część. Z Zakopanego do Warszawy z dnia 26 na 27 b m. pociąg pospieszny Nr. 6104/4. Z Krakowa do Zakopanego 25 b. m. pociąg Nr. 1211/6111. Drugie części pociągów biegną zasadniczo w odstępie 15 min. za częściami pierwszemi, których rozkład jazdy uwidoczniony jest w ściennych i kieszonkowych rozkładach. Dodatkowe wagony sypialne będą przy pociągach Nr. 5/6101 z Warszawy do Zakopanego z 20 na 21 b. m. i z 22 na 23 b. m., z powrotem przy pociągach Nr. 6102/6 z Zakopanego do Warszawy z dnia 21 na 22 b. m. i z dnia 26 na 27 b. m.

DALSZA PODWYŻKA CEN TYTONIU. W ubiegły wtorek weszły w życie znacznie podwyższone ceny wyrobów monopolu tytoniowego, gdy znowu — jak słyszymy — od najbliższej soboty tytoń podrożeje o dalsze 60%.

NOWE PODATKI MIEJSKIE. Z dniem 31 b. m. tracą moc obowiązującą wszelkie regulaminy miejskie, dotyczące danin komunalnych, o ile stoją w sprzeczności z nową ustawą o zasileniu finansów miejskich. Wspomniana ustawa odbiera gminie m. Krakowa prawo korzystania z szeregu opłat, stanowiących dotąd jej główne źródło dochodów, jak samoistne podatki od trunków, węgla, soli, cukru i t. d., oraz podatek od majątku, kapitałów i rent, a nadto ogranicza procentowo wymiar dodatku gminnego do podatku gruntowego i majątkowego Magistrat krakowski, wobec grożącego olbrzymiego deficytu gminnego, obliczonego we wrześniu b. r. na przeszło (przy kursie 100 tysięcy marek za 1 frank szwajc.) z górą 500 miljardów marek, zmuszony był przystąpić do znacznego podwyższenia całego szeregu opłat. Należy tu w pierwszym rzędzie podatek konsumcyjny od artykułów spożywczych, od towarów dowożonych do miasta, opłaty mytnicze i dodatek do podatku od patentu, na wyrób i sprzedaż trunków. Ściąganiem tych podatków zajmie się od 1 stycznia administracja akcyzy, której nazwa brzmieć będzie: „Administracja podatków spożywczych“.

POŻAR. Wczoraj w południe zawezwano straż pożarną do domu pod l. 17 przy ul. Długiej, gdzie zapaliła się podłoga i belki w komórce podstrychowej. Pożar powstał od iskry z przewodu kominowego. Ogień po półgodzinnej akcji ugaszono. Szkoda znaczna.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE „KRAKUSA“. Rada zawiadowcza Spółki akc. „Krakus“, Zjedn. fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie, urządza z okazji walnego zgromadzenia, w dniu 29 b. m. uroczystość zwiedzenia zakładów przemysłowych.

NA RZECZ „TYGODNIA AKADEMICKIEGO“ złożyło grono profesorów Uniw. Jag. około 20 miljonów marek.

Z teatrów.

„BETLEEM POLSKIE“ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jak corocznie od kilkunastu lat, wznawia teatr w okresie świąt Bożego Narodzenia piękne jasełka nieodżałowanego poety: „Betleem“. Zasadnicze zmiany w naszych stosunkach społecznych spowodowały konieczność rewizji dotychczasowego tekstu i uzupełnień, co powierzono znanemu poecie i dramaturgowi, Józefowi Wiśniowskiemu, który zmienił dotychczasowy charakter postaci Heroda, dalej, zaktualizował końcowe strofy w wierszach konfederata barskiego, Kosyniera

Kościuszkowskiego i nadto dodał kilka nowych figur.

Z TEATRU OPERETKA komunikują: Entuzjastyczne przyjęcie operetki Straussa „Ostatni walc“ skłoniło kierownictwo teatru do powtórzenia jej dziś (czwartek) o godz. 8 wieczorem. Pod wytrawnem kierownictwem muz. dyr. Szczepańskiego i niezrównaną reżyserją L. Sempolińskiego dobiegają końca próby z „Bajadery“, największej atrakcji operetkowej ostatnich czasów.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: Po południu „Sen nocy letniej“, wieczorem „Carewicz Aleksy“.
Piątek: „Carewicz Aleksy“.
Sobota: „Carewicz Aleksy“.

Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek: „Ostatni walc“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.
Piątek: „Kaprys kobiecy“ (premiera).

Repertuar koncertowy.

Czwartek 20 b. m.: Feliks Eyle, skrzypek-wirtuoz.
Środa 26 b. m.: IX Symfonja Beethovena.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Złota Gejsza“ G. Okońskiego i L. Czernego. Wielka operetka baletowa w 5-ciu aktach.

WANDA: Wznowienie dla tych, którzy nie widzieli najpotężniejszego arcydzieła filmowego na tle intryg i skandalów na dworze angielskim w XVIII w. „Karolina Królowa Anglji“. Przebogata wystawa, wspaniałe zdjęcia, mistrzowska gra artystów. W głównej roli C Nelsen.

REDUTA: „Dziki miód“. W głównej roli Priscilla Dean.

PROMIEŃ: „Tajemnica przystanku tramwajowego“. Dramat sensacyjno-erotyczny w 6-ciu częściach.

ZACHĘTA: „Indyjska Tancerka“. Dramat egzotyczny miłosny w 6 aktach. W głównej roli Marja Czatczewa.

Wiadomości gospodarcze.

DONIOSŁA NOWELA O SPÓŁKACH Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Ogłoszona niedawno w „Dzienniku ustaw“ nowela o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością wprowadza kilka ważnych zmian do dekretu z roku 1919. Według dotychczas obowiązujących postanowień, wpisanie spółki takiej do rejestru mogło nastąpić po uprzedniem wpłaceniu przynajmniej połowy kapitału zakładowego do kasy spółki. Nowe przepisy wymagają tylko stwierdzenia **że czwarta część udziałów gotówkowych została wpłaconą.** Najważniejszą jednak zmianą jest postanowienie, że minimalny kapitał zakładowy ma wynosić nie — jak dotąd — 25.000 mk., lecz **równowartość 2000 złotych franków.** Ponadto **uchylony zostaje przepis o kapitale maksymalnym, określonym** poprzednio na 3.800 tys. marek, czyli że spółki z ogr. por. mogą podwyższać kapitał zakładowy bez ograniczenia. Minimalna wartość **jednego udziału ma wynosić 20 franków złotych.** Dalej uchylone zostało ograniczenie, zabraniające jednemu wspólnikowi posiadać więcej, niż trzy czwarte udziału.

Zmiany, wprowadzone przez nowelę, mają zatem na celu umożliwić prowadzenie przedsiębiorstwa jako spółki z ogr. odp., gdy ze względu na wzrost kapitału stawała się konieczną forma spółki akcyjnej, tudzież wtedy, gdy większość kapitału znajduje się w rękach jednej osoby, pragnącej rozłożyć odpowiedzialność na kilku wspólników przez udzielenie im drobnych ułamków kapitału.

W związku z określeniem wszystkich kwot pieniężnych w równowartości złotych franków określono, że spółki, których kapitał zakładowy przekracza równowartość 20 tys. złotych franków winny ogłaszać swoje bilanse. Spółki, mające za przedmiot transport, ubezpieczenie, przechowywanie ruchomości, pożyczki na zastaw lub interesy bankierskie, winny ogłaszać swoje bilanse bez względu na wysokość kapitału zakładowego.

Nowela powyższa, usuwająca w swych postanowieniach szereg usterek dekretu z r. 1919, wpłynie niewątpliwie dodatnio na rozwój spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

TAKŻE P. K. K. P. PRZYJMUJE WPŁATY PODATKOWE. Dla wygody publiczności płacącej podatki rozszerzyło Ministerstwo skarbu sposób wpłat podatkowych **także od oddziały P. K. K. P. Każdy obowiązany do zapłaty podatku może wpłacać dane należytości podatkowe nietylko bezpośrednio w kasach skarbowych lub za pośrednictwem P. K. O.** zapomocą t. zw. skarbowych blankietów nadawczych, które są do nabycia w każdym urzędzie pocztowym, lecz także **w którymkolwiek oddziale P. K. K. P.**, bez względu na to, czy dotyczący płatnik ma w tym oddziale rachunek żyrowy, czy też rachunku takiego nie posiada. Wpłaty przyjmują oddziały P. K K P. tak na rachunek Kasy skarbowej miejscowej, jakoteż i na rachunek kas skarbowych zamiejscowych.

Lwów. (PAT) (Ceny w tysiącach). Pszenica 16,000—16,500. żyto 9.300—9,800, jęczmień browarniany 9,300—9.800, owies 7,800—8.200, mąka pszenna 40% 30,000, mąka pszenna 55% 25.000. mąka pszenna 70% 20,000 mąka żytnia 60% 20 000, mąka żytnia 70% 20,000, otręby pszenne 6.000, otręby żytnie 5,000 (z wyjątkiem owsa, ceny szacunkowe bez transakcji). Mimo licznego udziału, ruch bardzo słaby. Ogólny obrót około 30 ton. Transakcje w owsie i mące prowincjonalnej. Podaż przewyższa znacznie popyt. Tendencja dla zboża twardego zwyżkowa, dla owsa zniżkowa. Usposobienie nadal rezerwowane.

DOLAR JESZCZE ZWYŻKOWY — EFEKTA MOCNIEJSZE. Dla braku interwencji rządowej i z uwagi na obecne przesilenie, dolar ciągle jeszcze „sunie“ w górę. Ponadto marka polska spadła dalej w Wiedniu, tak, że nawet dzisiejszy kurs **dolara 6,950.000** jest jeszcze parytetowo za niski.

W efektach „niby“ mocniej, ale tylko w markach, bo w stosunku do dolara dalej spadły. Na pogiełdziu Gazy i Jaworzno w dalszym ciągu bardzo mocne. Kursa ultimowe niskie. Pogiełdzie (cyfry w tysiącach): Jaworzno drobne 51.000, ultimo drobne 70 000, Gazy 52.000, Ohybie 13.600—13.800, Len 1900—1800, Azot 575, Nafta-Krosno 5500—6300, Huta szkła Krosno 1100, Lokomotywy 875, Węglówki 42—45, Glorja 225, Garbarnia 5500, Miljonówka 300—400.

Waluty (cyfry w tysiącach): Nowy Jork 6950—6900, Zurych 1200—1215, Paryż 362—363, Praga 200—204, Wiedeń 96.— Tendencja mocna.

Zurych. (PAT) Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 000070—0000120.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 19 grudnia 1923 r. [illegible]

	W [illegible]		
Akcje bankowe:	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	575	675	670
Bank Hipoteczny I—VIII.	1100	1200	
„ Małopolski	1400	1500	1450
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	300	350	320
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	80	100	88—95
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	200	250	240
„ Handl. w Warsz. I—X			
„ Związku S. Zarob. I-XI	4100	4600	4500
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl „PTH.“ I—V.	650	750	740
Handlowa S-ka akc. „Impex“	25	30	28
„Pharma“ (Mag. B Jawornicki)	550	650	610
„Polski Glob“ Tow trans. handl.	100	150	125
C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	100	150	135
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—V.	26000	2700[illegible]	26400
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	1150	[illegible]250	1210
Warsz. Ska Bud. Parowozów	725	825	800
„Automotor“, fabr. samochodów	450	550	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	15000	18000	1800
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	850	1000	930
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	600	700	650
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III	27000	[illegible]0000	29000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV	15500	16500	16200
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór	5750	6250	6000
Polska Nafta I—III	900	1000	1000
„Pokucie“ Naftowa Spółka I	650	725	710
„Oikos“ I—IV	2550	5750	
„Strug“ Przemysł Drzewny	2000	2500	2300
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	200	250	280
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebin	5750	6250	6000
„Agrochemia“ Fabr. szt. naw. I-IV.	1000	1200	
„Terozol“ Fab. papy dach. i td. I.	275	350	320
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	1200	1700	1500
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	7500	8500	8250
A. Piaseck, Fabryk. czekol. I.	3500	3200	3500
Fabr. porcelany w Ćmielowie	1300	1700	1500
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	325	425	400
Fabr papieru W. Niemojowski	725	775	750
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	250	300	

Warszawa. (PAT) Waluty (ceny w tysiącach): Dolary Stanów Zjednoczonych 6,500—6.100, sprzedaż 6,160, kupno 6.030; frank złoty w kupnie 1,203.250; bony złotowe —; pożyczka złota —.

Czeki: Belgja 292 500—280. sprzedaż 283, kupno 277; Holandja 2.328.500; Praga 183—176; Londyn 28,000—26.650, sprzedaż 26.900, kupno 26,400; Nowy Jork 6,500—6,100. sprzedaż 6.160, kupno 6.030; Paryż 335—322.500, sprz. 325.500, kupno 319.500; Szwajcarja 1,140—1,060, sprzedaż 1,070, kupno 1,050; Wiedeń 89 i pół do 85.80, sprzedaż 86.55, kupno 84.55; Włochy 275—265.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 219. Nowy Jork 573 i pół, Londyn 25 09, Paryż 30.10, Medjolan 24.88, Praga 16.80, Budapeszt 0003.02. Bukareszt 2.97, Belgrad 6.50, Sofja 4.—, Wiedeń 00080 7/8, austr. korona stemplowana 00081. Warszawa —.

Reorganizacja kolei.

W dniach 14 i 15 b. m. odbyły się w Krakowie posiedzenia okręgowej Rady kolejowej. W pierwszym dniu obrad pracowały komisje: dla rozkładu jazdy i taryfowa. Następnego dnia odbyło się posiedzenie plenarne. Zagaił je prezes Prachtel i przedstawił projekt reorganizacji dyrekcji kolejowych, który ma wejść w życie z dniem 1-go stycznia roku przyszłego. Reorganizacja ta polega na następujących zasadach:

Ministerstwo ma zajmować się tylko ogólnem kierownictwem kolei w Polsce, a sprawy, związane z eksploatacją i utrzymaniem linji kolejowych, powierzone zostają w pełni poszczególnym dyrekcjom, względnie utworzonym w ich ramach specjalnym oddziałom z określonym zakresem działania. Stacje, jako najniższe jednostki organizacyjne i dyrekcje **będą odpowiedzialne za powierzone im sprawy, co do których nie są obowiązane, odnosić się do wyższych instancji.**

Dyrekcje obejmować będą następujące wydziały: **administracyjno-prawny, rachunkowy, handlowo-taryfowy, eksploatacyjny, utrzymania i budowy, mechaniczny, kontroli dochodów, biuro wojskowe, kasę dyrekcyjną, wreszcie osobny wydział elektrotechniczny.** W skład wspomnianych wyżej **oddziałów** wchodzić będą wydziały: eksploatacyjny, budowy i trakcji. Warsztaty podlegać będą wprost dyrekcjom.

W dyrekcji krakowskiej utworzone będą **cztery oddziały: krakowski o długości linji 321 i pół km., tarnowski 372.8 km., nowosądecki 446.2 km. i bielski 266 i pół km.** Do oddziału krakowskiego będą należeć linje: Bierzanów—Oświęcim, Skawina—Sucha, Podgórze—Oświęcim. Skawce—Spytkowice, Chrzanów—Jaworzno, Trzebinia—Mysłowice, Kraków—Kocmyrzów, Czyżyny—Mogiła, Bierzanów—Wieliczka.

Oddział tarnowski: Bierzanów—Rzeszów. Podłęże—Niepołomice, Tarnów—Szczucin, Dębica—Rozwadów. Rzeszów—Jasło.

Oddział Nowy Sącz: linje Sucha—Nowy Sącz. Chabówka—Zakopane, Nowy Targ—Suchahora. Tarnów—Orłowa, Stróże—Sanok, Muszyna—Krynica.

Oddział Bielsko: Piotrowice—Bielsko, Bielsko—Oświęcim, Dziedzice—Żywiec, Cieszyn—Marchłowice, Cieszyn—Bielsko, Goleszów—Ustroń, Bielsko—Kalwarja, Bielsko—Biała, Kalwarja—Skawce, Zwardoń—Sucha.

W dyskusji wyrażono żal, że plan reorganizacji kolei nie był przedstawiony Radzie kolejowej do opinji, a poinformowano ją dopiero po zapadłych uchwałach Ministerstwa. Uchwalono następujące wnioski komisji taryfowej: **w sprawie kaucji, w sprawie zwrotu za postojowe wagonów w czasie strajku, oraz w sprawie zwołania ankiety o współdziałaniu zarządu kolejowego i władz cłowych przy odprawie towarów.** Przyjęto wreszcie wnioski komisji ogólnej w sprawie **rozbudowy węzła krakowskiego, budowy drugiego toru Granica—Szczakowa, przedłużenia linji Bolęcin—Jaworzno do Mysłowic, rozszerzenia stacji Dziedzice, rozbudowania stacji Bielsko i stacji przyległych, drugiego toru na linji Mysłowice—Szczakowa, budowy kolei Myślenice—Kraków, wreszcie budowy linji Kraków—Miechów—Warszawa.**

Refleksje z ostatniej podróży do Pragi.

Banki u Czechów a u nas.

Kraków posiada doskonałe połączenie z Pragą. Kurjer idący z Bukaresztu, przebywa przestrzeń z Krakowa do Pragi w ciągu 12 godzin. Jednak nie mało dziwi podróżującego okoliczność, że mimo tak doskonałego połączenia, nie ma wielu podróżnych, czego przyczyna wyjaśnia się w wysokiej walucie czesko-słowackiej, w stosunku do ościennych państw.

Ruch handlowy między Czechosłowacją a Polską jest również z powyższych powodów nader słaby, ponieważ prawie żaden artykuł z Czechosłowacji nie kalkuluje się. Porównując ceny artykułów pierwszej potrzeby w Czechosłowacji i u nas, znajdujemy znaczną różnicę, przeliczając na marki polskie.

Dla ilustracji nadmieniam, że sama dorożka z dworca do hotelu kosztuje 30 koron czeskich (przeszło 5,400.000 marek polskich), a obiad w restauracji około 40 koron czesk. (7,200.000 marek polsk.), hotel dziennie około 36 koron czeskich (6,280.000 marek polsk.) i t. d.

Czechosłowacja cierpi wskutek wysokiej waluty i wiele fabryk bądź to stoi, bądź jest uruchomionych tylko częściowo.

Wyłania się przeto dla Czechosłowacji kwestja rozszerzenia przemysłu we wszystkich gałęziach przez obniżenie waluty. W tym względzie utworzyły się dwie grupy. Z jednej strony grupa starych banków, posiadających majątek i rezerwy w kalkulacji złotej przedwojennej, z drugiej strony grupa banków, opartych na walucie słabszej, wojennej. Na czele grupy pierwszej stoi Zivnostenska Banka et Comp., którą nie chce dopuścić do zdeprecjonowania waluty, wychodząc z założenia, że kryzys ten dobrze przetrzyma. Druga zaś grupa dąży do obniżenia waluty, aby uruchomić cały szereg fabryk i umożliwić eksport do krajów o słabszej walucie. Walka o walutę, o ile ją tak nazwać można, chwilowo znacznie osłabła ze względu na to, że krach gospodarczy Niemiec umożliwił sąsiedniej Czechosłowacji egzystencję życia gospodarczego i zajęcie niektórych rynków zbytu. Nic dziwnego, że przemysłowcy i handlowcy Czechosłowacji pragną, by przesilenie gospodarcze Niemiec trwało jak najdłużej.

Mimo ciężkich warunków widać w Czechosłowacji na polu gospodarczem i finansowem pokaźny rozwój. Zwiedzając banki, względnie odwiedzając dawnych znajomych współpracowników, z którymi pracowałem, odwiedziłem również młody wprawdzie, lecz wzorowo zorganizowany bank Legjonów czeskosłowackich. Bank ten zasługuje na wzmiankę dlatego, że powstał wśród ciężkich okoliczności na obczyźnie (Rosji) dzięki jedynie inicjatywie i sprężystości jednego człowieka, obecnie naczelnego dyrektora tegoż banku p. Sipa. Znając go od lat 18-tu jako człowieka silnego charakteru i pracy, z prawdziwem zadowoleniem oglądałem jego dzieło, które ujęte zostało w formy wzorowej instytucji finansowej, mieszczącej się w przepięknym, celowo, nowo wybudowanym gmachu.

Sama nazwa banku wskazuje, że ten, że oparty został pierwotnie na udziałach, następnie na akcjach dawnych legjonistów, którzy przebywali w Rosji i którzy już tam zorganizowali pod przewodnictwem p. Sipa wojskową kasę oszczędności, założoną przy finansowym wydziale czeskosłowackiej Rady narodowej. Centrala kasy tej znajdowała się zawsze przy urzędzie finansowym wojsk czeskosłowackich w Rosji, a we wszystkich wojskowych jednostkach na przestrzeni między Uralem a Władywostokiem utworzonych zostało 84 oddziałów tejże kasy. Powstanie kasy datuje się od r. 1917, a w drugiej połowie roku 1919 przystąpiono do utworzenia Banku Legjonów czeskosłowackich, którego zadaniem było zużytkowanie osobistych stosunków zogranicznych, oraz nabytego doświadczenia itd. na korzyść rodzimego życia gospodarczego. W ciągu 3 lat powołał do życia cały szereg filji w liczbie 15. Dzisiaj bank ten posiada własnego kapitału akcyjnego 70 miljonów kor. cz., rezerw około 26 miljonów kor. cz., specjalnych rezerw około 11 miljonów kor. cz., czyli razem około 107 miljonów koron czeskich, tj. ponad 3 miljony dolarów. Jeżeli przytaczam przykład i podaję cyfry, to tylko dlatego, aby podnieść tak piękne dzieło, zapoczątkowane na obczyźnie, w myśl idei przysporzenia ojczyźnie nowej podstawy dla rozwoju gospodarczego.

Gdy porównamy tę młodą instytucję z naszemi instytucjami, widzimy, że na czele czeskiej stoją ludzie fachowi, niema tam laików, którzy niedawno jeszcze o bankowości nie mieli pojęcia, lecz są to długoletni praktycy z głębokiem przygotowaniem teoretycznem i praktycznem. Zresztą innych ludzi w instytucjach finansowych Czechosłowacja nie tolerowałaby. Nic dziwnego, że ludzie tacy potrafią należycie czuwać nad życiem gospodarczem swojego kraju i każdą niekorzystną sytuację sąsiada swego (Niemiec) wykorzystać dla rozwoju swojego kraju, tak, że mimo obecnej stagnacji, widać na każdym kroku postęp i rozwój.

Jakże inne stosunki są u nas! Czy instytucje nasze finansowe były przygotowane i posiadały wogóle program przy objęciu Górnego Śląska? Niestety zaniedbały wykonania swoich zadań, **zwłaszcza tyczy się to tych banków, które posiadały już tam swoje filje jeszcze z czasów niemieckich na terytorjum Górnego Śląska.** Banki te w większej części prawie niczem się nie związały z interesami lokalnymi Górnego Śląska i cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych, który mógłby przejść stosunkowo za tanie pieniądze w ręce polskie, przeszedł w ręce spekulantów.

Narzekano przed wojną na wyzysk obcych banków i zupełnie słusznie. Mówiono, że wyciągają z miejsc, na których operują, kapitały, które odsyłają nawet do central wiedeńskich i praskich. Lecz dzisiaj gdzieniektóre nasze banki uprawiają gorsze praktyki. Dawniej, gdy obce instytucje zakładały swoje oddziały na danem terytorjum, starały się nie tylko o zewnętrzny wygląd, lecz z początku bogato wyposażały je w środki pieniężne. Nic dziwnego, że oddziały takie mogły konkurencyjnie rozpocząć swoją działalność, zyskać zaufanie miejscowej ludności, a tem samem pozyskać jej oszczędności i kapitały. Po roku lub dwóch dany oddział oddawał centrali swoje dotacje z nadwyżką, których już nie potrzebował, albowiem operował lokalnemi pieniądzmi. — A w jaki sposób dzisiaj zakłada wiele banków swoje filje lub powołuje je do życia? Po wynajęciu lokalu i sprawieniu najpotrzebniejszych urządzeń, nie daje się oddziałom prawie żadnej wydatnej dotacji i poleca się danemu kierownikowi, by potrafił już zgóry zyskać zaufanie ludności tak dalece, by mógł kapitałem tejże przeprowadzać tranzakcje bankowe. Pomijając już to, że w obecnych czasach nikt prawie w bankach nie lokuje pieniędzy, oddział dany nie posiadając należytego uposażenia, jak tylko w formie redyskontu, który niejednokrotnie nie jest wyższy od przedwojennej dwumiesięcznej gaży dyrektora banku, rzuca się w wir interesów spekulacyjno giełdowych i robi obroty, oparte na narkotyku dewaluacji marki polskiej. Rozumie się, że takie prowadzenie banku nie może przysporzyć korzyści ani klienteli, ani społeczeństwu.

Na szczęście jednak mamy również w Polsce, chociaż nieliczne instytucje nader poważne, kierowane umiejętnie dłonią starych praktyków. Instytucje te utrzymają się zawsze, nawet w chwilach najbardziej ciężkich dla życia gospodarczego, podczas gdy instytucje kierowane dyletancką ręką, powoli będą musiały zniknąć z powierzchni, skoro tylko narkotyk dewaluacji marki polskiej przestanie działać!

Rozumie się, że w mianowaniu dyrektorów instytucyj, winę ponosi przedewszystkiem rada nadzorcza. W radach nadzorczych zasiadają po większej części ludzie, którzy o bankowości dowiadują się kilka razy rocznie na posiedzeniach. Członkowie rady nadzorczej są zazwyczaj zwyczajnymi manekinami, którzy robią to, co im zarząd główny przedłoży, bez wtrącenia ze swej strony jakiejkolwiek fachowej krytyki. — Mam jednak nadzieję, że nieliczne fachowe sfery bankowe dla ochrony interesów własnych i dla podniesienia stanu finansowego naszego społeczeństwa, będą się starały niedopuścić laików do rządzenia majątkiem publicznym i dołożą wszelkich starań, by usunąć niepotrzebnych trutniów oraz nie zapomną przy uchwalaniu bilansów wstawić odpowiednie pozycje na wyposażenie szkół zawodowych, akademji handlowych, z jakich wyjdzie zastęp młodych pracowników, z których niejedni wyrosną na dzielnych kierowników banków.

Kraków, dnia 18 grudnia 1923.

I. E. Modrycki.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Składki nadesłane
do Administracyi „Głosu Narodu“
od 18 listopada do 17 grudnia 1923 r.

NA TY[illegible] AKADEMICKI: O. Marjan Kapucyn. Sę[illegible] 50 000 mk.; Marja Lewas 1.000 000 mk.; N. N. 225.000 mk; Paweł Rozenko 50 000 mk.; ks. katecheta I. Osiewacz w Pszczynie zebrane na nabożeństwie seminarjum 8,004.600 mk.; J. Jasijski, Tarnów 30.000 mk.; Klasa III szkoły ćwiczeń państw. sem. żeńsk. w Krakowie 765.000 mk; Fran Słuszkiewicz, Bochnia 1,000.000 mk.; ks. Teofil Rzepczyński, Wolbrom 300.000 marek.

NA ZAKŁAD KS. SIEMASZKI: Dla uczczenia pamięci wymordowanych w dniu 6 listopada 192[illegible] na ulicach m. Krakowa ofic. i żołnierzy Drowie Hierominowie Jurczyńscy 1,000.000 mk. — Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. ks. Bodurkiewicza proboszcza z Płock składa rodzina Drezińskich Litwiniszynów, Fiałkowskich i Czechowskich 2 miljony marek.

NA CEGIEŁKI WAWELSKIE: K. Wachtlowi[illegible] z Ameryki 500.000 mk.; Dr. Marjan Korpiński i Jadwiga Langie-Korpińska, małż. z Kosowa 500 tys. mk.; Urzędnicy cukrowni Rytwiany zamiast wieńca na grób ś. p. Marji Psarskiej, żony dyrektora cukrowni 4 miljony mk.

NA OBIADY BIEDNYCH STUDENTÓW NA RĘCE SIOSTRY SAMUELI: Mieczysław Michalik. Sichów 500.000 mk.; N. N. z okazji ślubu p. prof Figny 100 000 mk.; S. P. i J. P. 2 milj. mk; ks. Józef Ramocki, Głogów 300.000 mk.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI: Sąd pokoju w Kazimierzy W. na listę Nr. 1210 541.000 mk.; Marcin Patryn, Strzyżów 350.000 mk.; Firma Kulczyński 443.100 mk.; na listę Nr. 369 ks. kan. Piotr Cień 100.000 mk.; Anna Skarżeńsk zebrane na bloczek 880 000 mk.; Lubowieccy Tarnów 100.000 mk.; Sąd powiatowy Żywiec 11 180 mk.; Iza Kosowska 100.000 mk.; Gondek 100 000 mk.; Hoffman z bloczków 200.000 mk.; Dyrekcja Policji w Król. Hucie 725.000; na listę Nr. 0582; Hoffman z bloczków 200.000 mk.; Katarzyna Jędrzeik 200.000 mk.; Aniela Szumiec 250.000 mk.; Jan Wszołek 200.000 Mk.; Stow „Gwiazda“ Tarnów 296.000 mk.; Ks. Kowalczyk na listę Nr. 158 755.550 mk.; Szkoła św. Andrzeja 600.000 mk.; ks. Dr. L. Jurgowski 50.000 mk.; M. I. Z. 1,000.000 mk.; Naucz. Gimn. w Rawie Mazowieckiej 1,575 000 mk. na listę Nr. 4250: J. Sapiecha 500.000 mk.; Szpital wojsk. okręg. 3.625.000 mk. na listę Nr. 6247; Jerzy Konopacki 300.000 mk.; Szkoła żeńska Rymanów 165.000 mk; Gremplowski Adam i Konczyński Tadeusz 1,050.000 mk.; Pracownicy ekspoz. Kraj. Patron. Sp. Roln. 950.000 mk. na listę Nr. 2909; M. Rożnowska 250.000 mk.; Konwiktorzy OO. Pijarów w Rakowicach 500.000 mk.

DLA DZIECI JAPOŃSKICH: St. Polaczek 500.000 mkp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bolesta. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.